



Julka i Ania razem z mamą pełły ogród. Praca szła sprawnie i wesoło, dziewczynki szybko wyrwały chwasty, rosnące wśród jarzyn, i nie zauważały, jak szybko płynął czas, ponieważ słuchały ciekawych historii, które opowiadała im mama. Mówiła dziewczynkom o tym, jak wcześniej wyglądało życie na wsi, kim była prababcia dziewczynek, jaki pyszny chleb piekła w piecu... Kończąc pracę młodsza z dziewczynek popatrzyła na oczyszczoną z chwastów ziemię i żał jej zrobiło trawy, która wcześniej tam rosła, upiększając ogród różnorodnymi drobnymi kwiatami.

- Mamo – powiedziała Ania, – nie będę więcej pleć tej grządki. Smutno mi patrzeć teraz na nasz ogródek: tak pięknie tu rósł perz, kwitły mniszek i koniczyna, po naszej pracy jest tu pusto, tylko gdzie-niegdzie widać kielki ogórków. Nie mam się czym zachwycić! † Matka zgodziła się i uszanowała wolę swej małej córeczki, dlatego połowa grządki została nieodchwaszczona. Po kilku tygodniach na bazarze zaczęto sprzedawać pierwsze ogórki, pomidory i inne warzywa. Mała Ania najwięcej ze wszystkich zmęczona była czekaniem, gdy już będzie można zerwać świeży ogórek czy wyrwać soczystą marchewkę. Jakież było jej zdziwienie, gdy na niewyplewionej grządce nic nie znalazła oprócz przekwitłych chwastów! Zasmucona wróciła do matki.

- Mamusiu – powiedziała ze łzami w oczach, – wiesz, najpierw cieszyłam się, patrząc na grządkę, której pozwoliłaś mi nie pleć, a teraz nie ma na niej nic oprócz zeschłych chwastów, na tej części grządki, którą wypełniłyśmy razem z tobą i Julką, już pojawiły się małe ogórki.

Matka z miłością popatrzyła na swoją małą córeczkę i, pocieszając ją, rzekła:

- Moja droga Aniu, pamiętaj, że ogród jest podobny do naszej duszy. Podobnie jak w ogrodzie, w naszej duszy jest sporo dobrego, ale również złego. Dobre rośliny w ogrodzie podobne są do dobrych pragnień naszej duszy, a chwasty to nasze grzechy oraz niedobre chęci. Czasem zdaje nam się, że te „kwiatki” nie mogą przeszkodzić warzywom na grządkach, ale w rzeczywistości jest inaczej. Tak jak było ci smutno patrzeć na wyczyszczony ogród, bo stał się pusty, tak smutno i trudno jest człowiekowi pozbyć się swych nałogów, bez nich życie wydaje mu się nudne. Nie porzuca ich, nie stara się wyrzucić. I cóż? Prowadzą go do zguby. Wszystko dobre w nim umiera, przestaje kochać Boga, bliskich, rodziców. Grzech niszczy naszą duszę, pozbawia nas życia. Gdy człowiek umiera, staje przed Bogiem i okazuje się, że nie ma nic, żadnych dobrych uczynków. Grzechy zaś, jak tobie teraz te chwasty, nie wydają mu się już takie miłe. Niestety, po śmierci człowiek nie może nic zmienić. Dlatego w Ewangelii jest napisane: „Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone” (Mt 3, 10). Nie zapominaj o tym, moja droga! Drzewo, które nie przynosi owoców jest tym samym co chwasty, oznacza

Szkodliwe chwasty

Wpisany przez Анна Віткоўская
28.02.2014 00:00

człowieka, który nie czyni dobra, człowieka oddanego występkom. Strzeż się grzechu – tego szkodliwego chwastu, który tak często zagłusza w ludziach dobre.